

PROTOKÓŁ
z posiedzenia Komisji ds. Socjalnych
oraz Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego
w dniu 23 listopada 2023 r.

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Komisji oraz inni radni (*lista obecności w załączeniu*), Wójt Gminy Miłki- Barbara Mazurczyk, Zastępca Wójta- Bogdan Żukowski, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Staświnach- Izabela Puka, nauczycielka oraz przedstawiciele rodziców uczniów szkoły w Staświnach.

Przewodniczący Komisji poinformował, że wspólne spotkanie zostało zwołane, aby przedyskutować temat zamiaru likwidacji szkoły w Staświnach. Poprosił o zadawanie pytań.

Marta Ciż zwróciła się do Pani Wójt z pytaniem co dalej? Jakie są zamierzenia co do pracowników szkoły, przeznaczenia budynku po zamknięciu szkoły.

Wójt powiedział, że tak dalekich planów nie ma. Dopóki nie ma konkretnej decyzji radnych w sprawie zamiaru likwidacji szkoły to nie ma czego planować. Jest 6 nauczycieli zatrudnionych przez mianowanie, więc przy likwidacji należy im się 6-miesięczna odprawa. Dla dwóch nauczycieli jesteśmy w stanie zapewnić zatrudnienie w szkole w Rydzewie. Może w Miłkach jeden nauczyciel również dostałby zatrudnienie. Większość nauczycieli jest zatrudnionych na godziny, dojeżdżają oni z Miłek, gdzie mają swoje etaty.

Marta Ciż zapytała co z uczniami?

Wójt powiedziała, że najlepiej zrobić jeden obwód do szkoły w Miłkach. Po połączeniu obwodów w drugiej klasie liczba dzieci pozostaje bez zmian, bo nie ma w Staświnach teraz klasy pierwszej, w klasie III byłoby 20 dzieci, w IV-20, w V-bez zmian, w VI-20, w VII-18, VIII-22. Może część rodziców zdecyduje o posłaniu dziecka do szkoły w Rydzewie lub nawet do szkoły w innej gminie. Trudno przewidzieć jak to będzie.

Robert Ośka powiedział, że społeczność wiejska nie chce, żeby budynek został przeznaczony na mieszkania socjalne.

Andrzej Idek powiedział, że inne gminy przeprowadziły procesy likwidacji i poradzili sobie. Autobusy i tak jeżdżą. Logistycznie nie jest to problem.

Tomasz Gujda zapytał, czy były spotkania z mieszkańcami?

Wójt powiedziała, że nie ma uchwały intencyjne, więc w jakim celu miały być organizowane spotkania z mieszkańcami. Najpierw musi zostać podjęta uchwała intencyjna.

Tomasz Gujda powiedział, że albo przeprowadzamy proces likwidacji razem, albo wcale. Nie może być tak, że to Państwo radni podjęli taką decyzję.

Wójt powiedziała, że zapowiadała wcześniej, że razem z radnymi pojedzie na spotkanie z mieszkańcami. Dodała, że ma prawo do swoich przemyśleń na ten temat i uważa, że będzie podobnie jak w 2016 roku i kurator nie wyrazi zgody na likwidację szkoły. Opinia musi być wydana do 15 lutego, jeśli do tego czasu kurator się nie zmieni to nie ma szans, że przed odejściem zmieni zadanie. Dla kuratora względy ekonomiczne nie są żadnym argumentem, liczy się dobro dziecka.

Przewodniczący Komisji powiedział, że spotkanie zostało zwołane, żeby poznać zdanie radnych na temat likwidacji szkoły w Staświnach.

Marta Ciż powiedziała, że ciężko zająć stanowisko jak nie wiadomo co dalej będzie.

Tomasz Gujda powiedział, że przede wszystkim trzeba kierować się dobrem dziecka. Porównał salę gimnastyczną w Staświnach i salę gimnastyczną w Miłkach.

Józef Dominiuk powiedział, że zmienił zdanie co do likwidacji, ponieważ patrząc na prognozy to w Staświnach zapowiada się na najbliższe lata lepsza sytuacja pod względem liczby dzieci niż w obwodzie szkoły w Rydzewie. Poparł zadanie Przewodniczącego Rady, że należy porozmawiać z mieszkańcami.

Przewodniczący Komisji poprosił o zabranie głosów obecnych rodziców.

Przedstawicielka rodziców zapytała co stanie się z budynkiem, bo widzi, że nie ma konkretnego pomysłu ani pieniędzy na jego zagospodarowanie. Powiedziała, że jest przeciwna zamknięciu szkoły, ponieważ uczęszczają do niej dzieci z trudnościami, którym w większej szkole będzie jeszcze trudniej. W tej chwili dzieci mają opinię z poradni psychologiczno-pedagogicznej, jeśli pogorszy się stan ich funkcjonowania trzeba będzie je posłać do szkoły specjalnej. Szkoła specjalna w Giżycku nie stoi z otwartymi ramionami dla takich dzieci, ponieważ mają tam o wiele gorsze przypadki. Dodała, że wypowiada się jako rodzic dziecka uczącego się w tej szkole. W przyszłych latach jest przyrost dzieci.

Tomasz Gujda powiedział, że nie chodzi o to, żeby robić coś wbrew mieszkańcom. Niestety trzeba szukać oszczędności i jest to jedna z opcji. Powiedział, że zna szkołę w Staświnach i jest to szkoła z klimatem.

Przedstawicielka rodziców powiedziała, że uczniowie odnoszą sukcesy w konkursach recytatorskich. Dodała, że zdaje sobie sprawę, że likwidacja nie nastąpi z dnia na dzień, bez zgody odpowiednich instytucji. Zapytała, czy jeśli rodzice pójdą wyżej to radni są w stanie wykazać na co jest przeznaczona subwencja? Zapytała dlaczego gmina szuka oszczędności kosztem dzieci? Dlaczego inwestowane są pieniądze w Rydzewo? Bo jest to miejscowość przyciągająca turystów. Dodała, że w szkole w Staświnach dzieci są odpowiednio zaopiekowane, nauczone, nie ma potrzeby zadawania prac domowych.

Tomasz Gujda powiedział, że w każdej szkole uczniowie odnoszą sukcesy. Oczywiście, że jesteśmy w stanie wykazać na co przeznaczona jest subwencja. Uważa, że prace domowe uczą systematyczności. Zrozumiałe jest, że praca w mniejszej grupie pozwala na szybsze przerobienie materiału.

Barbara Tech zapytała, czy jeśli jest dziecko z opinią to jest nauczyciel wspomagający?

Wójt powiedziała, że w Miłkach również jest nauczyciel wspomagający dla dzieci autystycznych.

Przedstawicielka rodziców powiedziała, że z Miłek się najczęściej takie osoby odsyła.

Barbara Tech powiedziała, że nie jest to prawdą. Dodała, że na pewno w Miłkach te dzieci będą miały lepszą opiekę niż w szkołach w Giżycku, które są przepelnione.

Marta Ciż powiedziała, że sama miała dziecko z opinią i nikt nie odesłał go z Miłek, a wręcz przeciwnie pytano jak jeszcze szkoła może pomóc.

Przedstawicielka rodziców powiedziała, że klasa druga ma drugi z najlepszych wyników w kraju pod względem nauki, na poziomie aż 96 %. Zapytała, czy w tej sytuacji warto zamykać szkołę?

Przewodniczący Komisji zapytał jakie jest zdanie większości rodziców i mieszkańców? Czy wszyscy są przeciwni likwidacji?

Przedstawicielka rodziców powiedziała, że większość jest przeciwna, głównie są to rodzice dzieci uczących się w szkole.

Przewodniczący Rady powiedział, że spotkał się z podzielonym zdaniem w tej kwestii. Mieszkańcy rozumieją, że szkoła nie ma perspektyw na rozwój.

Robert Ośka powiedział, że za likwidacją są mieszkańcy, którzy nie mają dzieci w wieku szkolnym.

Przedstawicielka rodziców powiedziała, że może warto zrobić wewnętrzne referendum w tej sprawie wśród rodziców mających dzieci w wieku od 6 do 15 lat.

Tomasz Gujda powiedział, że rozumie rodziców. Dodał, że decyzja nie zapadła, ale za jakiś czas pojawi się problem ze znalezieniem środków na wkład własny do inwestycji, na które gmina pozyskała dofinansowania. Do oświaty gmina dokłada sporo ze środków własnych.

Przedstawicielka rodziców powiedziała, że zakładając, że szkoła zostaje zlikwidowana, to na co pójdą zaoszczędzone pieniądze.

Andrzej Idek powiedział, że na drogi.

Stanisław Wąsiakowski powiedział, że zostaną przeznaczone na pozostałe szkoły.

Przedstawicielka rodziców zapytała jakie inwestycje zostały wykonane w Staświnach bez środków unijnych? Żadne. Dodała, że też walczy o drogę.

Tomasz Gujda powiedział, że subwencja idzie w ślad za dzieckiem do szkoły, w której się ono uczy.

Wójt powiedziała, że koszt utrzymania szkoły w Staświnach wynosi około 1 400 000,00 zł rocznie. Subwencja, którą gmina otrzymuje to 600 000,00 zł. Nie ma możliwości oszczędności. Gmina musi dołożyć 800 000,00 zł, żeby szkoła mogła funkcjonować. Dodała, że nie tylko pieniądze są ważne, ale również dobro dziecka. Uzupełniła, że na wszystkie trzy szkoły subwencja wynosi około 3 200 000,00 zł, a gmina ponosi koszty około 7 mln zł.

Tomasz Gujda powiedział, że w przypadku oporu ze strony społeczeństwa nikt nie podejmie próby zamknięcia szkoły, ale prosi o zrozumienie względów ekonomicznych.

Przedstawicielka rodziców zapowiedziała protesty.

Przedstawicielka rodziców powiedziała, że skoro nie ma oszczędności jak szkoła się zamyka i nie ma oszczędności jak szkoła istnieje to jaki jest sens zamykać szkołę.

Wójt powiedziała, że największe koszty związane z utrzymaniem szkoły generują wynagrodzenia. W momencie likwidacji szkoły nie musimy szukać dodatkowych środków na wypłatę wynagrodzeń.

Andrzej Idek zapytał ilu nauczycieli pracuje tylko w szkole w Staświnach?

Dyrektor szkoły powiedziała, że 6 nauczycieli ma pełen etat w szkole, ale jeszcze trzy osoby będą zatrudnione na czas określony. Nie wie, czy znajdą się godziny w innych szkołach dla wszystkich nauczycieli. Do wszystkiego trzeba mieć specjalne kwalifikacje.

Marta Ciż powiedziała, że wcześniej była za pozostawieniem szkoły, ale coraz bardziej skłania się ku likwidacji, ponieważ okazuje się, że nawet jeśli dzieci ze Staświn przejdą do Miłek to w klasach będzie najwięcej 20 osób, a to dalej jest mała klasa.

Robert Ośka powiedział, że większość dzieci przejdzie do Giżycka, bo rodzicom będzie łatwiej tam dowozić dzieci.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy dobrze rozumie, że radny ze Staświn jest ewidentnie przeciwny zamknięciu szkoły?

Robert Ośka powiedział, że oczywiście podtrzymuje wolę rodziców.

Marta Ciż powiedziała, że również bierze pod uwagę zdanie rodziców. Rozmawiała z kilkoma i faktycznie rodzice są przeciwni likwidacji.

Przedstawicielka rodziców powiedziała, że w zeszłym roku była już mowa, że szkoła zostanie zamknięta i z tego powodu kilkoro dzieci do pierwszej klasy rodzice zapisali od razu do Miłek, żeby nie zmieniać później szkoły.

Wójt powiedziała, że dziś decyzja nie zapadnie. Poprosiła, żeby radni wyrazili swoje zdanie.

Robert Ośka powiedział, że z pewnością rodzice uczniów są zadowoleni ze sposobu funkcjonowania szkoły, z opieki, wyników nauki. Zdania są podzielone.

Andrzej Idek zapytał, czy rodzice uczniów szkoły w Miłkach nie są zadowoleni? Też są zadowoleni, więc nie jest to argument.

Stanisław Wąsiakowski powiedział, że walczył o tę szkołę w momencie kiedy było tam około 90 uczniów. Wtrącił, że uczyły się tam dwie jego córki. Skończyły tą szkołę. Na ówczesne czasy i wymagania edukacyjne szkoła spełniała wszelkie standardy. Trzeba się zastanowić, czy w tym obiekcie jesteśmy w stanie zabezpieczyć wszystkie wymagania nowoczesnej edukacji. W małych szkołach niestety jest brak środków oraz możliwości organizacyjnych na urządzenie nowoczesnych klasopracowni. Jest to mankament większości małych szkół. Rozważając te aspekty warto się zastanowić, czy nie większą korzyścią będzie przenieść dzieci do placówki, w której można zabezpieczyć nowoczesną bazę edukacyjną, salę gimnastyczną, jednocześnie przenosząc kadrę nauczycieli. Lekcja wychowania fizycznego dla małych dzieci w szkole w Staświnach nie jest trudna do przeprowadzenia w istniejącej salce gimnastycznej, natomiast w starszych klasach ten proces jest ubogi, bo nie ma możliwości gier zespołowych, gimnastyki, lekkoatletyki, nie ma do tego warunków. Niemożliwe jest stworzenie również chemicznej klasopracowni, a w Miłkach taka możliwość istnieje. Po likwidacji szkoły w Staświnach dzieci nie trafiają do molocha. Szkoła w Miłkach nie jest teraz dużą szkołą. Kiedyś w samym gimnazjum było 200 uczniów. Po zainwestowaniu odpowiednich środków szkoła w Miłkach może być bardzo nowoczesną placówką. Proces zamknięcia szkoły jest zawsze bardzo trudny i budzący kontrowersje. Gmina Ryn w jednym roku zamknęła wszystkie najmniejsze szkoły i dzieci trafiły do szkoły w Rynie. Analizując wyniki egzaminów nie widać, żeby odbyło się to ze szkodą dla ucznia. Wyniki są wysokie. Dodał, że doświadczenia ze szkoły w Staświnach ma rewelacyjne, edukacja jest na najwyższym poziomie, jego córki świetnie poradziły sobie w dalszej edukacji.

Robert Ośka powiedział, że popiera, ponieważ jego córka również doskonale sobie radzi.

Tomasz Gujda powiedział, że nikt nie kwestionuje poziomu edukacji.

Marta Ciż zwróciła uwagę, że w Miłkach poziom nauczania też byłby dobry. Nie byłoby krzywdy dla dzieci. Nie ma konieczności podziału na klasy a i b. Jest tak mało uczniów, że żadna klasa nie przekracza 20 osób.

Przedstawicielka rodziców poprosiła by zwrócić uwagę na aspekt emocjonalny. To będzie dla dzieci duża zmiana. Po co narażać je teraz na dodatkowe traumy? Niektóre dzieci są bardzo wrażliwe i mają problem z odnalezieniem się.

Andrzej Idek powiedział, że problem to będzie jak z tak małej grupy dziecko pójdzie do szkoły średniej. Nie będzie przygotowane do pracy w większej grupie.

Przedstawicielka rodziców powiedziała, że może lepiej, żeby teraz kiedy psychika dziecka jest jeszcze niesformułowana będzie mogła się kształtować w środowisku, w którym jest teraz, niech się wzmacnia, żeby później była silna, jak dzieci pójdą do średniej szkoły.

Marta Ciż powiedziała, że nie możemy mówić o traumie. Dzieci przejdą do rówieśników, będą mogły się rozwijać.

Andrzej Idek powiedział, że dzieci z Miłek i Staświn się znają. Często są sąsiadami, nie będzie presji. Będą miały nawet tych samych nauczycieli.

Przedstawicielka rodziców odczytała opinię rodzica z Białorusi. „To co teraz widzę to próba oszczędzania pieniędzy na edukacji. Przechodziliśmy przez to na Białorusi. Prowadzi to do wymierania małych wiosek. Jeśli nie będziecie zainteresowani inwestowaniem w edukację to za 10 lat będzie tak jak na Białorusi.”

Marta Ciż powiedziała, że radni są bardzo zainteresowani edukacją i dobrem dzieci, dlatego się spotykamy.

Tomasz Gujda powiedział, że radni doskonale zdają sobie sprawę, że szkoła to nie tylko lekcja, przerwa, dzwonek, nauczyciele, ale również wkład rodziców. Trzeba jednak postawić na szali wszystkie za i przeciw. Czy faktycznie jest warto tego aż tak bronić, gdzie samo zaplecze jest kiepskie. Nikt nie chce nikogo na siłę uszczęśliwiać, ale czy właśnie nie będzie dzieciom lepiej uczyć się w szkole z potencjałem. To tylko dwa kilometry dalej.

Nauczycielka ze Staświn powiedziała, że jako nauczyciel nigdy nie będzie za likwidacją jakiegokolwiek szkoły. Dodała, że w gminie Miłki pracuje już 25 lat. Powiedziała, że nauczyciel, który do niedawna uczył wychowania fizycznego w Staświnach pracuje teraz w szkole pod Olsztynem gdzie jest 250 uczniów i powiedział, że w porównaniu do tamtej szkoły sala gimnastyczna w Staświnach jest luks. Tam ćwiczą dzieci na korytarzu. Wyposażenie na lekcję chemii mamy na 60 tys. zł. Sprzęt elektroniczny, który wisi w klasach na ścianach, działa, jest wykorzystywany. Będąc na szkoleniach w szkołach w większych miastach spotkała się z dużo uboższym wyposażeniem klas. Sprzętu komputerowego jest dużo. Nie zdarza się, by na lekcji informatyki dwoje dzieci musiało siedzieć przy jednym komputerze.

Izabela Puka powiedziała, że klasa biologiczna również jest świetnie wyposażona.

Marta Ciż poprosiła o porównanie szkoły w Miłkach i szkoły w Staświnach.

Nauczycielka powiedziała, że 12 lat pracowała w szkole w Miłkach. Od sześciu lat pracuje tylko w Staświnach, więc ciężko po takim czasie porównywać, przez ten czas wiele się zmieniło również w Staświnach. Porównała wyposażenie świetlicy na tamten czas. W Miłkach nie było nic. Przywoziła swoją grę, ale ówczesna pani Dyrektor kazała przestać być świętym Mikołajem. Świetlica w Staświnach była dużo lepiej wyposażona. Strojów

sportowych jest cała szafa., w przypadku reprezentacji szkoły na meczu mamy zapewniony całkowite jednakowe stroje.

Józef Dominiuk powiedział, że tylko dzieci brak, żeby drużyna powstała. Stwierdził, że kwestią czasu jest kiedy szkoła zniknie z powodu braku dzieci. Już teraz nie ma kilku oddziałów. Super można ubrać dzieci jednakowo, ale w szkole w Staświnach drużyny się nie stworzy, bo jest za mało uczniów. Prowadzić trzy szkoły to logistycznie jest trudne. Rząd płaci nie za klasę, a na ucznia. Przypomniał o problemach kadrowych szkoły, rezygnacji dyrektora. Nauczyciele z Miłek dojeżdżają do Staświn i do Rydzewa, przez co w Miłkach nie mogą pełnić dyżurów. Warto, żeby dzieci od małego klimatyzowały się w większej grupie społecznej, to procentuje w rozwoju dziecka. Zmiana placówki nie powoduje, że dzieci z trudnościami zostaną zaniedbane.

Nauczycielka powiedziała, że argument dla rodzica, który ma szkołę za płotem, żeby wozilo dziecko do Miłek jest słaby. Nie przekona się takiego rodzica.

Przedstawicielka rodziców powiedziała, że absolutnie nie pośle swojego dziecka do szkoły w Miłkach tylko będzie dowozić do Giżycka. Rozmawiamy o rozwoju szkoły w Miłkach, a przecież jest jeszcze szkoła w Rydzewie.

Tomasz Gujda powiedział, że szkoła w Miłkach jest jedną z największych szkół. Planowany jest remont dzięki pozyskanym środkom z zewnątrz.

Przewodniczący Komisji zapytał kto z radnych jeszcze w tym gronie jest przeciw.

Marta Ciż powiedziała, że jeszcze nie jest zdecydowana.

Nauczycielka odczytała zdanie rodzica z Białorusi: „Im większa liczba uczniów tym trudniej jest kontrolować porządek. Widziałem w pobliżu szkoły w Miłkach jak grupa uczniów starszych klas pobiła ucznia poza murami szkoły. Nie chcemy martwić się o bezpieczeństwo dzieci. Nie chcemy takiej aklimatyzacji.”

Przedstawicielka rodziców powiedziała, że to jest jeszcze nic, jej mąż znalazł na placu zabaw koło szkoły w Miłkach torebkę z trawką. To wszystko dzieje się na terenie szkoły w Miłkach.

Józef Dominiuk zapytał co pani z tym zrobiła?

Przedstawicielka rodziców powiedziała, że wyrzuciła.

Józef Dominiuk powiedział, że powinna przekazać to policji, która podjęłaby odpowiednie działania.

Przewodniczący Komisji powiedział, że na sesji trzeba poddać pod głosowanie uchwałę w sprawie zamiaru likwidacji szkoły i wtedy będzie wiadomo, czy będzie podstawa do dalszych działań.

Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodniczący zamknął posiedzenie komisji w dniu 23 listopada 2023 r.

Prot. Agnieszka Grajewska-Sudyn

Przewodniczący Komisji

Przemysław Chmielewski